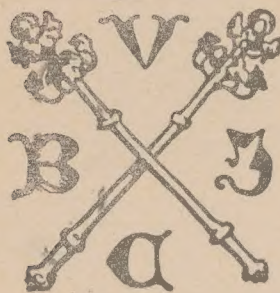
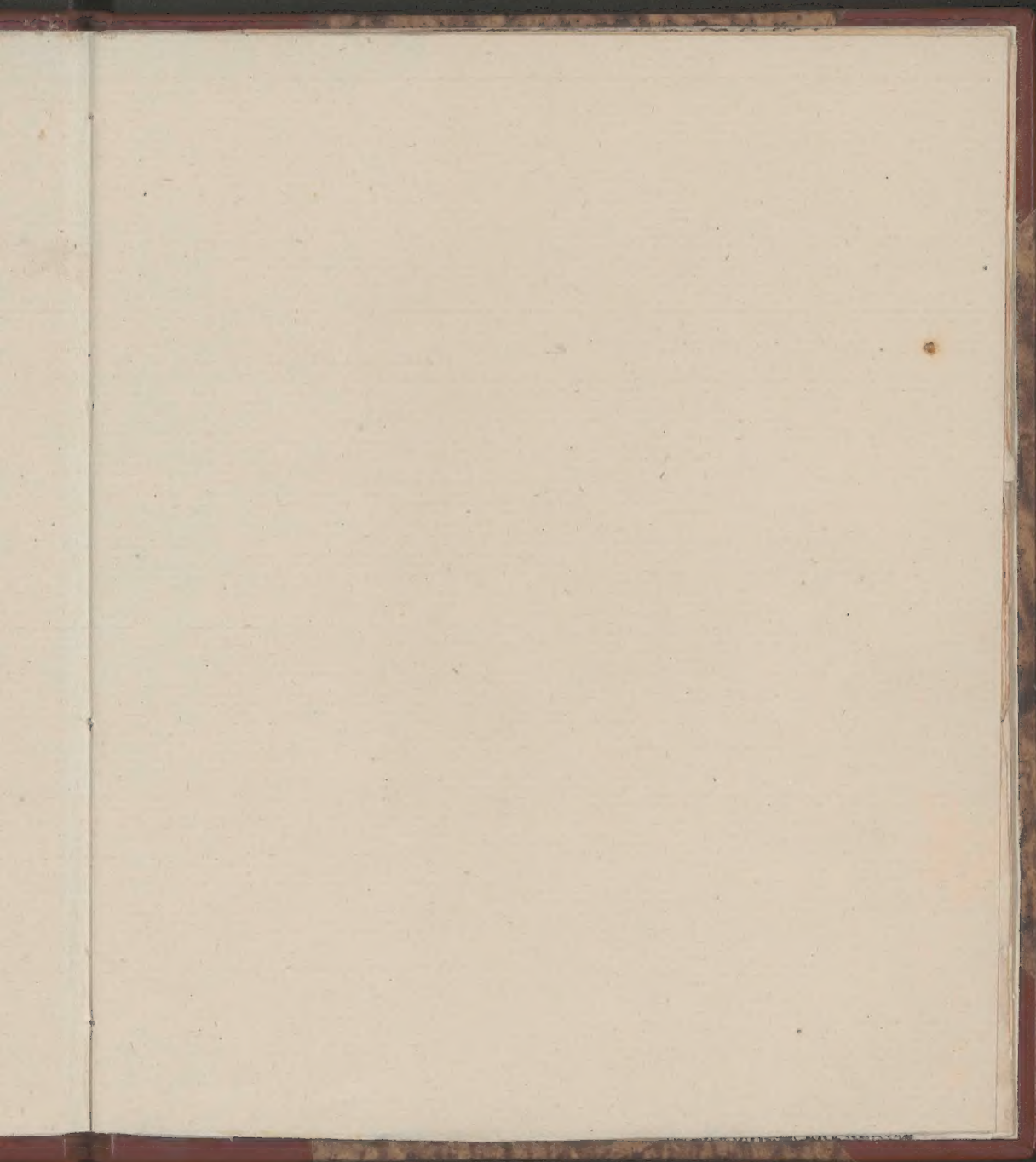


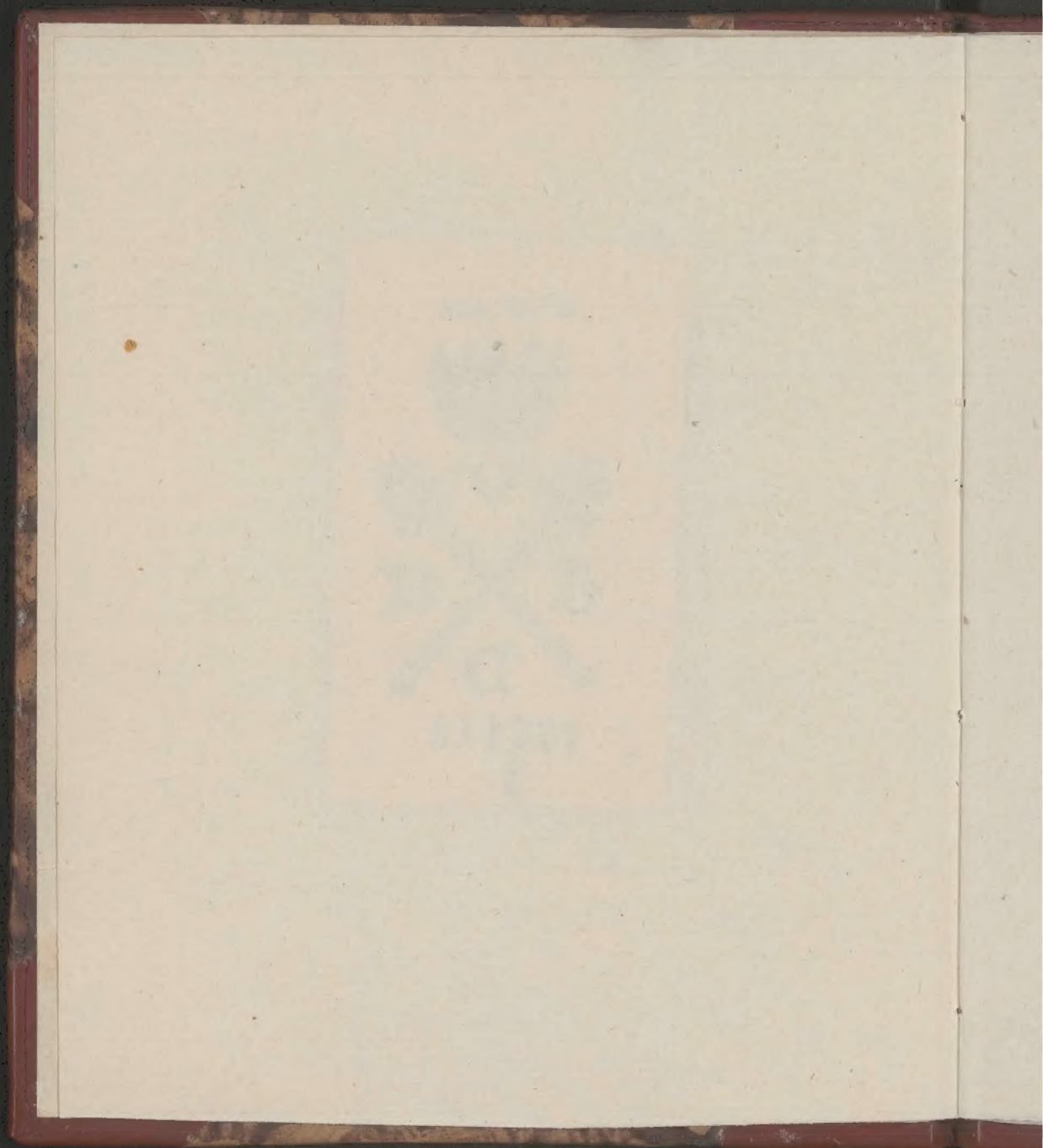
Mag. St. Dr.

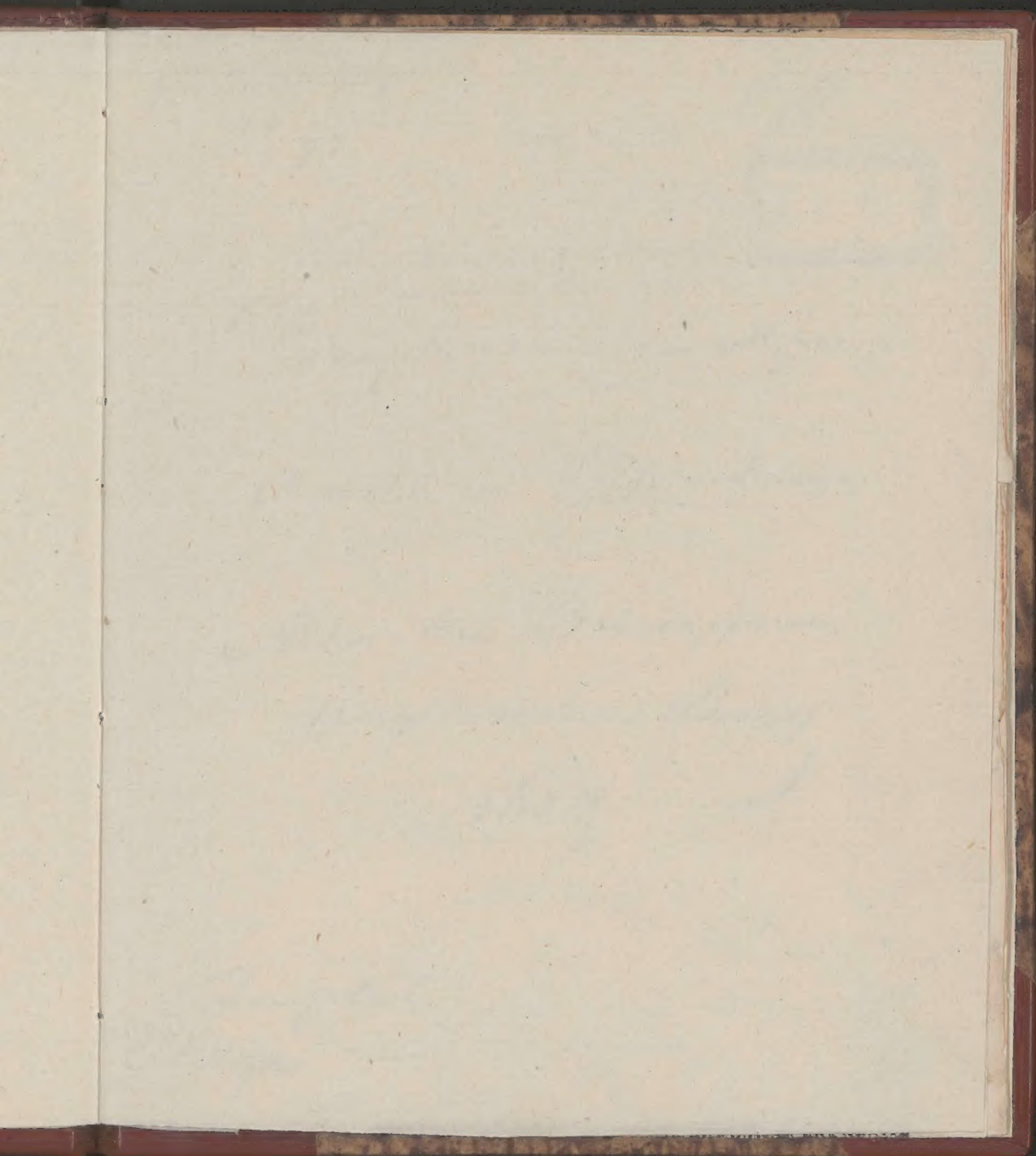


311227 -

I







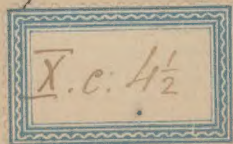
o

F

od Kowalsky
21/97

1894. XII. 50.

5 fl.



Dzierżycie
Przykarskie Między

Bartosza Paprockiego

Man dei Dzierżycie
przykarskie Lony
1623.

komplet
Poekya

2/11 1823

Received of Mr. J. H. ...

the sum of ...

for ...

...

...

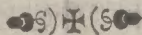
DZIEŚIĘCIORO PRZYKAZANIE MĘZOWO:

*Ktore każda pocziwa a cnotliwa Małżonka ma mieć
a po Bożym przykazaniu, pierwsze ma być o tym
iey myślenie, żeby ie w sercu swym chowała,
y nigdy go nie ma odmieniać.*



*Zrozmaitych pism Philosophow y Doktorow swietych
zebrane/ przez BARTOSZA PAPROCKIEGO.*

*Maś też DZIESIĘCIORO PRZYKAZANIE ZONY,
ktore każdy Małżonek ma przeczytać.*



*Naktádem/ Iákabá Wirowskiego Bibliopole Lubelskiego/
Roku Páńskiego, 1629.*

D. S. S.

Catonis dicta de natura Mulierum:

*Cato senior illud sepe in vita se poenituisse
dixit, si quid arcani foeminae credisset, est
quippe loquacissimum Animal mulier,
quod non facile retinet ea, quae in aurem
dicta sunt. Plut. in Catonis vita.*

Secundi Philosophi.

*Secundus ille sapiens interrogatus quid esset
mulier, respondit:*

<i>Virinaufragium,</i>	<i>Sumptuosum bellum,</i>
<i>Domus tempestas,</i>	<i>Bellua conniva,</i>
<i>Quietis impedimen-</i>	<i>Solicitudo confidens,</i>
<i>tum,</i>	<i>Leena complectens,</i>
<i>Vitae captivitas,</i>	<i>Exornata scilla,</i>
<i>Quotidianum da-</i>	<i>Animal malitio-</i>
<i>mnium,</i>	<i>sum,</i>
<i>Voluntaria pugna,</i>	<i>Malum necessarium.</i>

Maxim: serm: xxxix.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZANIE M E Z O W O.

Pierwsze.

Pierwsze/ma miła żono/bierz na pamięć sobie/
A to nie tylko ja sam/każę Bog tobie /
Abyś była nabożna/ Bogą miłowała /
We wszystkim woley jego byś naśladowała:
Mówi tak/ Miłość każdej poznaj przeciw sobie/
Kiedy mezu posłusna we wszystkim będzie tobie.
A taka wolna będzie od wszelkiej pokusy /
W wielkiej łasce/ miłości / v meza być musi.

Wtore.

Wtórym tak rozstrąnie cnotliwej żoneczce/
Aby nie rostrząsała/chodzący po mieście/
Tajemnice i kłótni słowy wścibczymi:
Aby się nie stroiła sprawami cudzemi.
A od meza własnego by we wszystkim wzor brała/
Jako własne ciato swe tak go miłowała.
Bez woley jego żadnych wspominków nie brać /
Także w żadne nietrefne rozmowy się nie wdąć.

Trzecie.

Trzecie: Ciotki y Matki gdyby co radziła /
By się w czym łaski mojej naruszyć wazyła /

Nie słuchay : pomni ná to coć Bog rozkazuje /
Onym cie z mocy bierze á mnie cie dárze.
Ależci będzie ráda ich bárzo smákovála /
Ale sie strzeż byś tego ty nie žalowała.
Bedeli nárušiony xporem od ciebie /
Mścić sie musze/ srozeż Bog który mieška w niebie. .

Czwarte.

Czwartego ia po tobie wiecey potrzebnie/
By z droginie schodziło / choć ia vstępuje:
Nieżowi sie to snadniey iáko głowie zeydzie /
Choćiaś o to kmielásce ná czás Páńskiey przydzie. .
Ale zóna od Boga ludziom w ohydzenie/
Już miedzy cnotliwymi trudne posiedzenie.
Wieś/ słońce iáśno świeci choć chmury zachodzą/
Promienie iego bárzo Miesiacowi škodzą.

Piate.

Piate: Choway wstyd w mowie/bó to twoie skárby /
Złote tkanki/ láńcuszki / toć bez tego smiárdy
Bespiecznie każdy moze v ciebie nazywać :
A tak ty niepotrzebnie niechćiey sie ozywać.
Abowiem wielomowna wymowić sie musi /
A swey głupiey powieści nigdy nie vduśi.
Wiedz/ że sława poczćiwa każda zacna zóna/
Nie iedwábtem ni złotem/ ma być przystroiona. .

Szošte.

Szostę/ proszę á pilnie/ iżebyś wiedziała/
Abys o swym rozumie namniey nie trzymała/
Gdyż cie wśedy/ y każda/ pismo wspomina/
Z madrych Philosophow wiele ich wspomina/
Je sie Dóna od Meza ma wczyc wsiytkiego/
Zwlaszcza tego co baczy być nauczyć wśego.
W pisaniu swym powieda także Páwel swiety/
Sluchay Meza/ bos z niego ty członek wyiety.

Siodme.

Siodmy to jest twoy vřad/ abyś pilnowała
Jakoby żadna škoda w domu sie nie sstała.
Doyřzawřy abyś kuch na pieknie rozřadziła/
A wśelákim plugářstwem abyś sie brzydziła.
Potym o mleku tylko/ o kádzieli gaday/
A w to coć nie przyřtoi nigdy sie nie wdaway.
We dnie/ w nocy/ o tym miey vřtáwiczna piecza/
Chroń sie meza obrazić y namniey řa rzecza.

Osme.

Osme/ bieřiad niepotrzebnych abyś zaniechała/
Okronia mnie byś roznych przyřaciol nie miała/
Ktorzyby tobie wiecey niżli mnie žyczyli/
Nie twoi przyřaciele zdrayceby to byli.
Gdyż ty zemna iedne myřl mařl nieć/ iedne wola/
Je/ chcac wiecey przyřzynić/ wpráwia cie w niewol...
Medřcy mowia/ Bieřiády/ zbytnie prořnowanie/
Kádo czyni z řtátecznych bárzo buyne pánie.

Dziewiąte.

Dziewiątego też/ prośe/ abyś przestrzegala/
Zbytlich stroiow/ pstrocin/by na sie nie brala:
Też pierścieni na rękę wiele nie nosila:
V šat zbytlich ogonow abyś nie wloczyła.
Bogá takimi zbytki bárzo obrazamy /
A sami w niepotrzebna škoda sie wprawiamy.
Bo nie złoto/ nie Szmarag/ nie perły cie zdobia/
Cnota tylko: nie ogon/ co chřeści za toba.

Dziesięte.

Dziesięte: tá státeczność/ by chovaná byla /
Żebyś sie mnie pilniuchno rozgniewać chronila.
W ten czas gdy sie ja gniewam/ radze ty nie hułay/
Ale iáko napilátey możej łaski fułay.
Kiedy mie gniew omnie/mow/ ále vczciwie /
Tám twa pokóra we všem láčno mie vzywie.
A żadney táemnice nie pytay sie v mnie/
Ami też z kwásna twarza obrácaj sie ku mnie.

Zámknienie.

A radę všytko/ prośe pilnie miła žono/
Gdy ja rzeke Golono/ nie mow ty Strzyžono.
Do łóža ochedożnie masi chodżić do mego /
Aby sie nie nalázlo tam nie plugáwego.
Vczciwość v wštyd záraz niech z toba przychodží /
To oboie v ciebie niech pod bokiem chodží.
A gdy sie tak vczciwie będzieš sprawowála/
Bedzieš šczęście od Bogá/v mnie miłosc/znála.

Doucziwych Białychgłow

PRZEDMOWA KRÓTKA.

Słuchajże każda bączna Białagłowo/
Jeśliś tu nie tu myśli czytaś które słowo/
Nie iść/ Bog sam przez Miedrce swoje wola na cie/
Dość już irogie plagi/wiedzi/cierpimy za cie.
Straciła nam matka twa dość niewyścerośkosne/
A wprawiła na ten świat nas na prace sprosne.
Bog/ będąc miłosierny stworzeniu swojemu/
Znalazł droge/przywiodł nas kżywotu wiecznemu/
Tylko chce posłuszeństwa u od nas każdego/
Poenas peccati na sie te mamy od niego.
Naż ma za przystapienie wielkie prace na sie/
Żona pomocą męża aby była za sie.
Agdyż nas wtym tak sam Bog dość mądze rozmierzył/
Innych nauk wczciwych mężowi sie zwierzył/
Rozkazywać/by żone nauczał wszytkiego/
Aby we wszech cnych sprawach wzor brała od niego/
Gdyż jest głowa/ty członkiem. głowa gdy zmartwieie/
Już tam o sprawie innych niż nie mieć nadzicie.
Zowie go pismo Słońcem/ a Miesiacem żone:
Wstawił Słońce na iasna/Miesiac w ciemna/strome.
A iż widzim że Miesiac z Słońcem nie nie ymie/
Czemuś sie ty daś widać w tak poważney dumie?
Przecze sie wylamujesz znowu z woley Bóży?
Abo chcesz iżby nas karał ieśże srożej?
Prośey wponunani/ te łaskawe rzeczy
Przysmy wdsiecznie od męża/ a miety na pieczy/
Słuchay go/gdyżes winną/ tak vblagasz Boga/
A już nigdy nie przydzie na cie żadna twoga.
Tajemnice małżeńskiey nigdy nie powieday/
Jeżykowi sprosniemu w tym swey woli nie day.

Nie nasmieway sie z meżá/broníć písmo tego/
 Wyda cie Bog ná wzgárde czlowieká kázdego.
 Nie przypátruy sie cudzym oby czáom sprośnym/
 A nie trzymay/ prośe cie /o rozumie o swym.
 Choway iezyk zá zeby/nic tobie do práwá/
 Bo tá tylko przystuśa Málzonkowi spráwá.
 Jeslis Domu zacnego/ pátrz wzorkow/ kádziele/
 A nie wáz sie nikomu rostkázowác smiele.
 Jeslis zás podlejšego/muszeć wiecey zlecić:
 Wstań ráno/ rostkáz w kuchni wnet ogień rozniecić:
 Rostkáz dom vchedozyć/rostkáz iesć gotowác/
 Potym o doieniu krow twojá rzecz rokowác.
 Strzeż sie ábys Málzonká w tym nie obrázilá/
 Jeslibys sie co wiecey rzadzić dopuszcilá.
 A temu/ť wieczney niestawie strzeż sie byś nie przyslá/
 Jáko oná Xántippe w przypowieść nie weszlá.
 Abo y ono drugie/ iák ie wyslawiáia/
 Práwie do niemych zwierzat ich spráwy rownáia.
 To Julia zá starwe ma/choć iay Krolowa/
 Bogday tu w kmiécim domu nie bylá takowa.
 Abo y Semiramis/choć ia madrazowa.
 Lepieyby swinia bylá á niż Białagłowa.
 Nuż oná wrodziwa Helená z Grecyey/
 Choć ieszcze y w piosneczkách spiewáia spráwy iey.
 Stoi gládkość zá Dyablá/y piękne zwoy czáie/
 Kiedy Cnoty/ co lepszy/ť temu nie dostáie.
 A nie toć oby czáy mi masz názwác piękny mi/
 Kiedy sie inż wklonic nadobnie vniemy.
 Siedzieć/ wzniowśy Poláná iák Rokosť kórkorác/
 A iákto kolo mlyńskie ták iezykiem orác.
 Potis pámma/ dosyć masz ábys to wiedziála/
 Gdy kto piie do ciebie/odpowiedz mu dála.

A gdy też za mąż poydzieś/ iuż wyłni od niego/
 By wstátwe mowily słowá mezá twego.
 A strzeż sie byś nie przyšla wiec do iákiey pychy/
 Bo tylko tám Bog szezesci potorney á cichey.
 Weźmi ná przykład Wáste/iák starána była/
 Iże wol-y meżowey dość me uczyniła.
 Jáka tám był Duch swiety pretka przyniosł káre/
 Skrocił one swowolna mądry Krol mástkáre:
 Rostáziac po wszytkich ziemiách swey Dzierżawy/
 Aby sadzili tymi swowolnice práwy.
 Ktore y zu/ácz krotce/ wspomniania godny /
 Boscie wiere dżisich lat sa Wáście podobny.
 Ale iż nam Aswerus dawno wżiet do niebá /
 Prosić Boga o nowy ná was Dekret trzeba.
 By wolno nieposlušne żony wygnáć z ziemi/
 Iużby byly pánienki v nas w wietšej cenie.
 Boby żadna niewiásta w ziemi nie została/
 Szewcowa y Gárbárká táby mieysce miała.
 Ledwie dżisze stá iedná coby sie porwála /
 A co iey mąż rostaże by to wdziálála.
 Ale gdyby ten Dekret ná nie uczyniono / (no/
 Tych rzędzioch co zacnieyszych troške powściągnio-
 pretkobey te podlejše iuż przestály tego/
 By nie miały od stáršych powodu ták zlego.
 Bo z káżdey Dignitárki dżis ná swiecie Wásta.
 Podzmyś też y do st áršych. Przyšedšy do miásta/
 Alić Páni Káyczyna z Burmistrzowa sadzi.
 Obyczáyniey Szwiec swoje/choćiaż prostak/rzadzil.
 O iákos piękna sławá tu po was zostánie/
 Bedali w przypowieść bráć was ták zacne pánie.
 Byczyłbych/ by was brano iákó Hester one
 Cnoty wielkiey Krolowa/ swieta práwieżone.

Zatym wam żyje tego byście się lepiły /
Jaż ona Pelope też cnotliwe były.
Ninie/ chęćieli wblagać/ wiec obierzcie iedne
Cnotliwa/ Bogoboyna/ daycieś mi za żone/
Ja waszych obyczajow przestane ściować/
Bo mi swe będzie pilnicy w domu opatrować.

Tu masz odpowiedź żony na dżiesięćoro przykazanie
Meżowo, y iako ona obiecuje łagodnemi słowy wśyt-
ko spełnić Meżowi. A chcąc iednak iemu w tym sie ro-
wna czynić, choć iey Bog tego za brania, pieknemi slo-
wy, z płaczem go prosi, aby iey też tak wiele Artyku-
łow spełnił, iako iey sam wiele rozkazał.

Ktore każdy Matzonek mądry powinien przeczytać.

Diogenes conspiciatus mulieres inter se colloquentes:

Aspis, inquit, à Vipera venenum mutuatur.

Antonius in Melisa parte 2. ser. 34.

Ná pierwsze przykazanie Me- żowo odpowiedź żeniná.

Dziem się/ moy namilśy/ tego nasłuchala
Co mi tu rozkazuieś/ abym to trzymala.
Przypominasz mi w pierwszym od Boga samego/
Abym go miłowala/ y słuchala iego.
Niewiast/ w tym to poznać ma gdyć bede posłusna:
Jam to pełnić gotowa/ godna rzecz/ a słusna.
Wszakże cie o to proszę / Mezu namilśy /
Żebyś mi sam w tym podał przykład nie podleśsy.

Ná Wtore.

WTore/serdeczko moje /mam w dobrym baczeniu/
Abym nie była nigdy w takim podeyżrzeniu/
A tak wsieteczna nigdy niechceć sie pokazać/
Bym tajemnice nasze miała słowy mazać.
Tylko też ciebie proszę/bym z twej łaski miała/
Ugdy w słowach/w uczynku/ wsieteczny nie znala.
Miał mi sie/ me serdeczko/ tak pokazać prawie/
Rownym być Amolowi w każdej swojej sprawie.

Ná Trzećie.

WTrzecim mie/ moy namylsy/ pilnie vpominasz/
Ciorkę/ namylsja Matkę/ tu mi przypominasz/
Abym ci nie słuchała. Ona namylsja
Powieca/ to go dzina o mey roztopienysja
Kiedy na cie namylsje me serdeczko patrzy.
Już miły przeciwko nim ten zły wymysł zatrzy.
A proszę zgadzaj się z trzema słowem Bożym onym/
Że me mam być podnoscieniem/ ni sluga ni naradzonym.

Ná Czwarte.

Czwarte/ moy namylsy/ mamy się rozgadac
Bos mi tu barzo trudny raczył wezł zadac/
Nie każesz mi tedy iść koredy sam poydziesz..
Ja chce cierpieć zle/dobre/ tak iak czego doydzie.
Już ia z ciebie we wszystkim przykład bede brala/
A w każdej się sprawie też także sprawowala/
Zwlaszeza gdyżes iść Słońcem/Pan/y moja Głowa:
Swieć iasno/ radz przykładem/bom ia Białagłowa.

Ná Pias

Ná Piąte.

Piatym/ moje serdeczko/ táni wspominać raczyś/
A wieresz wążmność dziwny że tak wiele baczyś.
Dakążuieś mi mówić/ á to ná mie trudna/
Názywáiac milczaca że każda obludna.
Záprawdeć też to piśmo fałt/ we was zwodzi:
A co to jest za człowiek/ co co by mruk chodzi.
Gdyż piśmu chcemy wierzyć/ niechże ná tym siedzie/
Jaka żona maż chce mieć niech sam ták bedzie.

Ná Szoste.

Szostym/ moje kochanie/ ráczcie mie posłucháć:
Wiere sie wążmność ná tym możes nie osukać/
Acz cie pán Bóg w tym wczcił/ dałci wiele vmieć/
A mni e nie wposledził/ dał mi też rozumieć:
Gdyżem i est człowiek/ z ciała/ tak powiedaś/ twego/
Mogec to wždy przypominieć gdy zapomniś czego:
A gdyć też co nie k myśli żebyni rozgniewała/
Proste tym nie przed ludźmi pokute cierpiála.

Ná siódme.

Siódme/ o Gospodárstwo: wieś że go pilnuie/
Tyl to prosi: niech wdzięczność za to wždy zysknie.
Ażes... to samierzył/ bym sie nie wdawała:
Do inšych posług/ bym ie nalepiey wmiála.
A mniemaś/ moy nanuśy/ być lepiey spráwili:
Ci słuźkowie/ co cie ná mie nápráwili.
Nie novhe do piwnice/ ná moje zbawienie.
Alec rychto bedzie znać tam wáśse rzadzenie.

Przestawſy plákać, lágodzi Mcżá, á chce ſo-
bie w Siódmym też co vproſić.

Otoż ia już poſlušna we wſem chce być tobie:
Ale też wżdy otrzymać chce coſkolwiek ſobie/
Ponieważemci żoná á nie niewolnicá/
Proſie nie pluy mi żalem tak biednego lićá.
Gdyż ſpolne przeżegnániesy od Boga mamy/
Niechże też ſpolnie ſobie práwá wſtáwiamy.
Iż rozumiecie że w tym goſpodarſtwie bładze/
Niech wżdy áby niewiaſty w ſwoich winách ſadze.

Ná Ofme.

O Sme/ moy namilſzy/ coż bede działála
Bedeli wſytko w domu przy piecu ſiedzáła:
Abo też y przyaciółtroznych nie mieć ſob. :
To ſie ia moy namilſzy w tym dſi wnie tobie.
Mamże tak iáko Sroká wſytko w klatce ſiedzieć/
Co ſie ná ſwiećcie dziecie już nie mam nic wiedzieć:
Gdyż tego/ moy namilſzy/ mnie tak zabraniać/
Czemuż ſami z inſzymi w żarty ſie wdawacie?

Ná Dzięwiąte.

To ſto wáſmoſć tylko ſam ná ſwiećcie dziwnieyſzy/
Snadź już gorzey niż Anioł chceſ być ſtátecznieyſzy:
Mam choǳić o dwu ſaldách w ſtároſwieckiey kietce:
Każ mi w plaſzczyku lázić iáko iákiey mieſzczce,
Pierſcień/ coż komu wáǳi: mátkáć mi go dáła/
Proſiáć/ áby mi z nim chodząc iej nie zápominała.
Kiedyby też wam choǳić przez portek każano/
Práwieby was koſtownie dopiero vbrano.

Ná toż.

Coż wam moy namileyſy tym ſłoby uczynie/
Kiedy ſobie letniſká ná dluſza przyczynie :
Tiechay wždy rožnoſć będzie co Woiewodſina/
Kaſtellantá / Ziemiántá / abo y Ráyczyna.
Jeſlić reku Smarágiem / Arámitem grzbieta
Nie przyſtroiz / rzekać wnet / A táż : czyli nie táż
Poyde iáto ſynkarká do koſtek w ſukience /
Abo iáta nedznica w proſtey koſulceczce.

Ná toż.

Ażać to Pan Bog dziećcie co to nań ſłádaćie /
A toż to v was obaczy co wy w ſkrzynce macie /
Dziś / ſami dobrze wiećcie / co ſa zá zwyczáie /
Arámitu á ſłoru táżdy poſklon dáie.
Chodźcie wy też w ſiermiedze by iáć e chłopisko /
Zacihoſć y obyczáie inż ſtráćicie wſytko.
Proſe / moy nawdziejcznieyſy / dopuſć w ſwieto tylko
Chodźć / poſci nie dodre tych vbiow w kútko.

Ná Dzięſiąte.

O To moy namileyſy namniey ſie nie tráſuy /
O ſtátecznoſć / toć powiem / głowy ſobie nie pſuy.
O gniew / iabym nie rádá / Pan Bog to wie ná mie /
W czymbych to uczyniá / bym wiedziáá známie /
Snadźbym z domu ná ten czás precz odeydz woláá /
A niźbym cie me ſerce w czym przegniewáć miáá.
Ale to tylko w niebie / iáko powiedáá /
Aniſłowie ſa tácy co ſie me gniewáá.

Tá toż

Ná toż.

Leda czego me serce też przed sie nie bierzcie /
Ani też lada baykom wiec cudzym nie wierzcie:
Wszak znaćie ma powolność we wsem przeciw sobie/
Boday tak mnie Pan Bog mił iak ia sinze tobie.
Żrudná to/ sam dobrze wieś/ by sie przygodziło/
I żeby sie vprzykrzyć mnie wczym nágodziło.
Ale by też/ me serce/ wziąć ná przykład sobie /
Kownać sie ćierpliwością Jobowey osobie,

Zamknienie.

Boże mi tego nie day/ me serce iedyne /
By kiedy we mnie myśli tu miały być iney/
Co ty czynić rozkazęś bym nie uczyniła/
Bogday mi sie ná ten czas noga wywrociła.
Ochędostwo do loża mić mi wspominaćie/
A wśak mi go napierwey bázó zabraniaćie.
Moić to wielka rozkosz gdy dostatek dacie /
Przyrzekam sie tak stroić iż mie nie poznacie:

Do wszystkich Małżonkow

P R Z E D M O W A.

A mniemaś miły mążu iżebys iuż wygrał /
I żeś to swojej żenie tak wiele nabaiał.
A ona tobie nie mniey widze nabaiała/
Máło nie ze wszystkiego iuż sie wyplątała.
Tym gorzey / gdy cie płaczem tym swoim zmieśćczyła
I posłuszeństwa winnego iuż ci sie wybiła.
Owa sie iuż dziś pełnia słowa *Amor Amor*
Aż tak *secesy* / iż to *secesy* iuż nie nowe.
Boże aby sie nigdy nam nie odnawiały /
Takie sie swowoleństwa tu w Polsce niedo- /

Abyśmy mieli z sobą Pány nad sobą:

Przeczczi sobie iego wierß / mam inßa rzecz z toba.

Powiedzże mi moy brácie iesli to znaś doma!

Ze we wſſem wola twoie pełni dſiſia żoná ?

Prozno mi sie żalił aś / znam po trociey mowie /

Ważciey ty iey folguieś niż ona rwoey glowie.

Przeczes iey tak dal na Kiel: Kto cie w to przymodzi:

Ona sama łagodna postawka ciężwodzi.

Nie dźwio było za Pogan już wieku dawnego!

Co żywo używało tam prawa swiego.

Bo iż różne Bożki swe w on czas wsiyscy mieli!

A to co jest pocztowe nie rozumieli.

Ale dziś jeden jest Bóg/ jedno prawo jego/

A wzdysmy sie daleko wstracili od niego:

Tuž dšisia pání žoná Biblia wykłáda:

Korono z Sędziem / z Podśędziem / druga w sadzie

Nieże te/ ktorzy pierwey składali Statuty/ siadc

To z nich dziś poczyniły żony bałamuty.

Starościna/Sedżina/uz dżis Szlachte jadzca/

A prawy ludźi wolnych śamy iak chca rządzić.

A wolamy ná Boga / stara les nas Pánie.

Daymy po'coy tym słowom/ a wstydźmy sie za nie:

Karze nas swoiá wola/ Ktorey pełno rośedy/

A tyś to nas rzedziochy mopráwuią w te błedy.

Powiedzże mi/iesli cie w pierwszym vstuchala

Przykazaniu tym twoim co od ciebie miałá.

Wrocie tym zagadla glaszczac cie po glowie!

Abysiey był przykłądny/w sprawie/także w mowie.

2) w tym daleś iey wiäre ieslić to (petniatá)

Deb. Grytuch mała. (Bach spraw nie wyjawiała.)

Ch... ..

W takichy ch rzeczach nie wiem abyś Eterny pożył /

Deby co

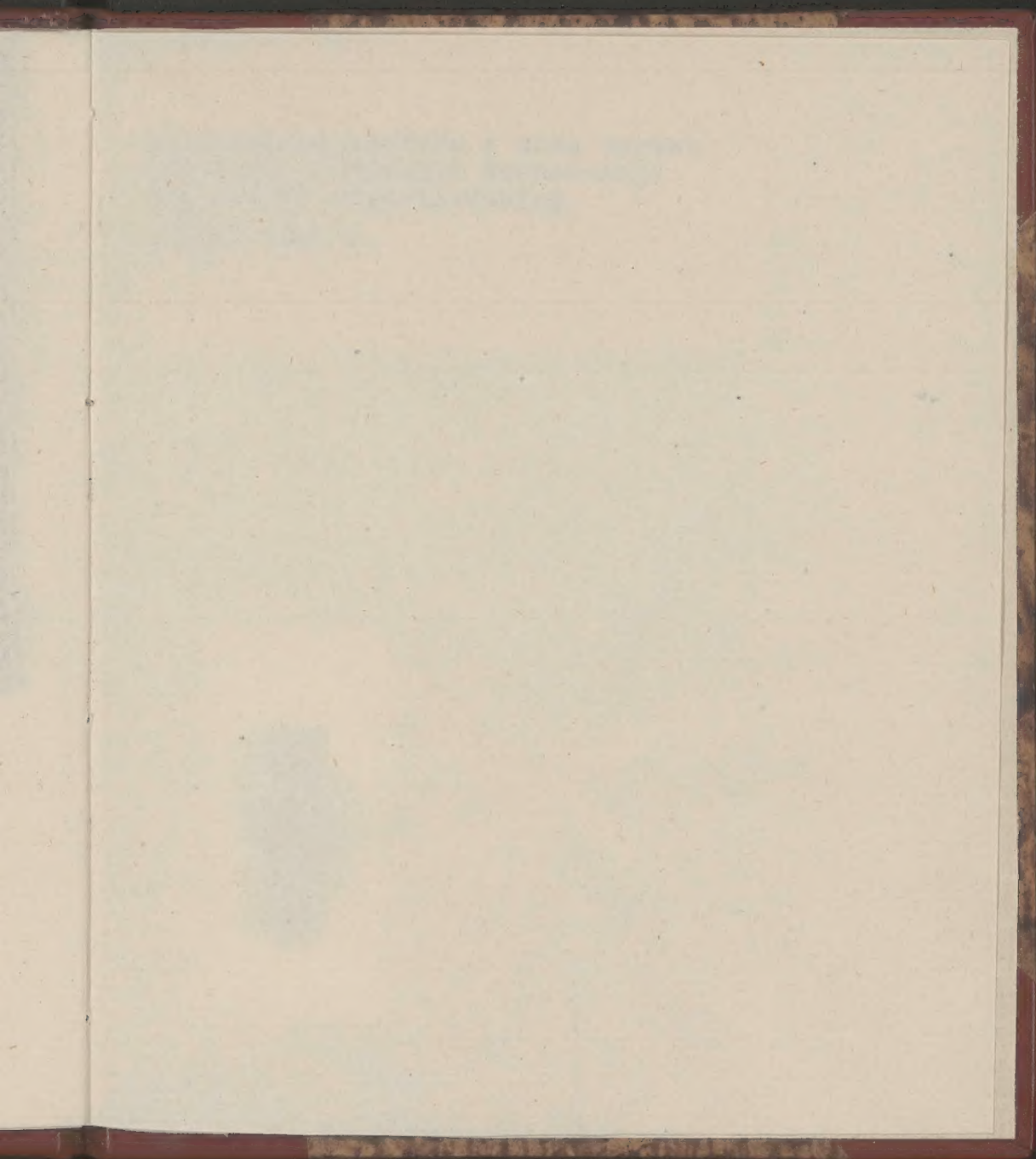
Zeby co tajemnego w sobie zatrzymała/
Chyba taka coby to mówić nie umiała:
A tá przez podobieństwo będzie wstążowała/
Aby to/co ona wie/dziesiąta wiedziała.
O matke vpominasz/by iej nie słuchala/
Otoć pewna nowine od niey powiedziała/
Ze kiedy ná cie pátrzy/iej wszystko wesele/
Bogday z ta prawda były żywy do niedziele:
Wyświadcza Cygan dzieci/a wszystko złodzieie/
Toż ci sie y v matki co v dziewczki dzieie.
To cie tu łagodziła w tey pierwszey rosprawie /
Ale w czwartej/iak słysze/suka ná cie prawié.
W piątym cie zaśie głaszczę/iuż ná tym przestanieś
Jaś minemam/ pániey kwoli od pisma odstanieś.
W szóstym ci złożyć niechce/ słyszałem wybornie /
Ale cie odprawnie widze dośwé dwornie.
O g spodarstwo rani/gniew widzę między wami /
Jako bacze/ żewam żal/ zeznaycie to sami.
Dopuszczieś iej prośbę was o co tu was pragnie/
Boć to iuż czas niemály gniewać sie tak żadnie.
O snie/ biesiady częste ktorých iej z...
Jako to dobrze bacze że z...

W dżiesiątym też badź pierwien iżec sie wiści/
 Bodaćście t. i. potym byli zdrowi w sycy/
 Jakoć me predzey niż ty oná tu náfuka/
 A ledwie cie nie stłucze/ iużci kłá fuka.
 Owoż też y Zámknienie tego uczyniá/
 Przykazania kłorestá tu z soba mowilá.
 O byżes ia ty zemknał zá leb/ w wiedz pod láwe/
 A nigdy sie nie wdaway z nia w tákowá spráwe.
 Jesli iey rostkázuies / z trzástiem niech ták bedzie/
 Niech swiniá/ gdy nie vnie/ ná dudách nie gedzie.
 Badź tym czyni cie Bog zowie / á lástáwa páni
 Zá piec milusia sadzić Nysy y z Korkámi.
 Czytayżey ty wierse ludzi madych o nich/
 A nie powiáday to byc słow moich zmyś mých.
 Zá tymci y dobra noc day/ y rozum/ Boże/
 Wiedz to/ twópie pieczone/ wárzone, nieboże.

40. *Święty George Przypł.*

Blank page with a decorative border on the left edge.





K
W
B
K

Konserwację papieru i nową oprawę
wykonano w Oddziale Konserwacji
Biblioteki Jagiellońskiej.

Kraków 1979 r.

Biblioteka Jagiellońska



str0026785

